Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 584

Wilno, dnia 5 stycznia 1932 r.

Treść numeru:

-----oooOooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Koen. Allg. Ztg." o artykule Gabrysa na temat samodzielności Prus Wschodnich.

"Koen.Allg.Ztg."608. z dn. 20.XII.31 r.Art.p.t."Prusy Wschodnie jako "państwo samodzielne". Najnowszy wynalazek pewnej genewskiej kuchni trucizn". Streszczenie:

W znanem piśmie mniejszości narodowych "Revue de nationalités" wydawanem przez Litwina Gabrysa za poparciem polskiem ukazał się groteskowy artykuł o rzekomych życzeniach Prus Wschodnich, dotyczących ich politycznych perspektyw. Prusy Wschodnie "chcą" mianowicie stać się "niezawisłem państwem". Autor artykułu, ukrywający się pod pseudonimem "Homme de Versaille" odrzuca myśl podziału Prus Wschodnich między Polską a Litwą, natomiast wypowiada się za "konfederacją bałtycką" z Litwą i Łotwą jako za "nad wyraz szczęśliwą" koncepcją ze względu na to, że ludność Prus Wschodnich "pochodzi z tego samego pnia co Litwini i Łotysze".

"Koen.Allgm"Ztg." komentuje powyższy artykuł jak następuje:

Często już stawialiśmy pod pręgierz "Revue de nationalités". Czasopismo to osłania się płaszczykiem czasopisma mniejszości, a w gruncie rzeczy działa na rzecz interesów Polski, ponieważ wydawca pisma Litwin Gabrys pełni służbę polityczną. Zresztą na Litwie nawet uważany jest Gabrys za osobistość w najwyższym stopniu podejrzaną. "Revue de nationalités" rozdawana jest we wpływowych sferach Ligi Narodów z niezwykłą szczodrobliwością i dlatego może wywołać zupełnie opaczne pojęcia o niemieckim Wschodzie. Z tego względu zasługuje to pismo na mocną odprawę, jak np.w danym wypadku przedstawienia równie złośliwego, jak bezmyślnego rzekomych życzeń wschodnio-pruskich.

Co się tyczy polityki tego gadzinowego organu w odniesieniu do Prus Wschodnich, stosuje on taktykę szczególną. Ze względu na to, że wielokrotne i otwarte żądanie przyłączenia Prus Wschodnich do Polski wskazywałoby zbyt wyraźnie na polskie źródło, usiłuje się zalecać to przyłączenie przy pomocy wszelkich możliwych zamaskowanych sposobów i cytuje się przytem rzekome głosy z Prus Wschodnich, głosy, które nigdy nie istniały.

Wszystko to szyte jest białemi nićmi. Wychodząca w Toruniu gazeta polska "Słowo Pomorskie" ma czelność wyrażać głośno uznanie dla wynalazcy nowego wschodnio-pruskiego marzenia politycznego. "Słowo Pomorskie" przedstawia Gabrysa jako "barona" von Geyl-Gailius, który ma być nietylko urodzonym Prusakiem, lecz ponadto pochodzi ze staropruskiej arystokratycznej rodziny. Zamiar "Słowa Pomorskiego" jest tu tak przejrzysty, że z pewnością nawet w Genewie na nim się poznają. Prawdziwy bowiem baron von Geyl zawsze działał w wybitny sposób dla swej wschodnio-pruskiej ojczyzny i znany jest szeroko, jako przedstawiciel Prus Wschodnich w Radzie Państwa. Nazwisko jego w godny potępienia sposób jest nadużywane.

Co się tyczy rzekomych życzeń Prus Wschodnich, możnaby je traktować za żart sylwestrowy, gdyby cała sprawa nie miała tak smutnego podkładu. Stąd płynie potrzeba kilku uwag. Gdyby autor rzeczonego artykułu w "Revue de Nationalités" zajrzał do prahistorji Prus Wschodnich, musiałby wspomnieć, że w pierwszym okresie historycznym zamieszkiwali deltę Wisły i położone na wschód tereny Gotowie, a więc plemię pragermańskie. Wykopaliska potwierdziły to w zupełności. O ile potem Prusowie, zwani pierwotną ludnością Prus Wschodnich tworzyli wraz z Litwinami i Łotyszami tak zw.bałtycką grupę ludów, to redakcja "Revue de Nationalités musiałaby jednak wspomnieć, że Prusowie wymarli i że ich resztki zlały się całkowicie z plemionami niemieckiemi, które za czasów niemieckiego zakonu rycerskiego zaludniły kraj i nierozerwalnie go związały z niemiecką kulturą i obyczajem. Od 700-set lat pełni w ten sposób kres niemiecka straż na wschodzie i będzie ją nadal pełniła.

Wystarczy jednak tych historycznych wywodów. Inaczej możnaby metodą p.Gabrysa uznać nawet Francję jako ziemię germańskich Franków za prowincję niemiecką. Polityczny kierunek "wschodnio-prusko-

litewsko-łotewskiego jednolitego państwa"jest i bez tego dosyć wyraźn stary polski plan bałtyckiego związku państw pod warszawskiem kierownictwem. Prusy Wschodnie dla takich planów mają jedynie wzruszenie ramionami.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o politycznym bilansie Litwy w 1931 r.

"Lietuvos Aidas" 297 z dn.31.XII.1931 r. Art.p.t."Czem się zaznaczył 1931 r." Streszczenie:

Gospodarcze życie Litwy w 1931 r. nie było wprawdzie zbyt pomyślne, lecz mimo to pod wielu względami było szczęśliwsze od życia gospodarczego sąsiadów. Większą część roku gospodarka litewska szczęśliwie walczyła z falami kryzysu światowego. W kraju dokonywała się bardzo wyraźna praca regulowania gospodarstwa i twórczości. Wzrastały wielkie współczesne fabryki, rozwijały się wytwórnie, niemal w bajecznem tempie rosły w miastach nowe domy, tak, że nawet cegielnie litewskie nie mogły zdążyć nastarczyć cegieł. W związku z tem, obcokrajowcy się dziwili i utworzyli na temat gospodarki Litwy piękne legendy. Wprawdzie pod koniec roku zaczęły się przejawiać pewne oznaki stagnacji, lecz nie zdołały one wytrącić Litwinów z równowagi i wywołać stan depresji. Państwowa polityka finansowa, prowadzona według zasad oszczędności i przezorności, z uwzględnieniem niekorzystnych warunków zagranicą, cały czas prowadzona była wzorowo. Zawsze stały lit nawet nie drgnął, gdy zaczęła chwiać się potężne banki z międzynarodowemi kapitałami i gdy niepodziewanie spadł dumny i potężny funt angielski. Pozwala to rokować nadzieje, że i w przyszłym roku zdoła Litwa swe potrzeby gospodarcze regulować bez pomocy obcej.

W polityce zagranicznej Litwy 1931 r. ~~xxxx~~ był zgoła nadzwyczajny. Wprawdzie nie może się Litwa pochwalić zbyt namacalnemi realnemi sukcesami politycznemi, lecz jednogłośnie wyrażony wyrok Trybunału Najwyższego w Hadze jest nietylko wielkim moralnym sukcesem Litwinów i aktem prawnym, mającym ogromne znaczenie międzynarodowe, lecz i największem poparciem dla narodu litewskiego w jego dążeniach do odzyskania tego, co dawniej do Litwinów należało i co, zgodnie z prawem i sprawiedliwością, obecnie należeć powinno. W stosunkach międzynarodowych nietylko litewscy politycy i dyplomaci, lecz i każdy Litwin-patrjota może wszędzie, opierając się na wyroku haskim śmiało twierdzić, że stanowisko Litwy w sprawie wileńskiej i względem Polski jest słuszne i legalne. Wewnątrz kraju wyrok ten również bardzo Litwinów wzmacnia i zachęca ich do walki viribus unitis o swe prawa narodowe. Obecnie nie może już być miejsca na defetystyczne ideje polityczne, z którychby wynikała potrzeba nawiązania za wszelką cenę stosunków normalnych z sąsiadem południowym. Jest to stwierdzeniem tego, że rząd litewski prowadzi słuszną politykę zagraniczną.

W wewnętrznem życiu państwa również dokonano aktów o wielkiem znaczeniu. Wydano nową, dobrze opracowaną i przystosowaną do warunków litewskich ustawę o samorządach. Według ustawy tej samorządy prowadzone są praktycznie. Życie świadczy, że nowa ustawa jest realna. Dawniej np.samorząd kowieński wywoływał częste narzekania. Wprawdzie nowy samorząd nie zdążył jeszcze rozwinąć swej działalności, lecz fakt, że zabrał się śmiało do uporządkowania zachwianej gospodarki miejskiej i zaniedbanych finansów Kowna, układając na rok przyszły budżet samorządu kowieńskiego bez deficytu, mimo, że dawniej deficyty były chroniczną chorobą, wyraźnie świadczy, że interesy miasta znalazły się w rękach odpowiedzialnych. Zrozumieli oni, że pieniędzmi publicznemi niepodobna bezmyślnie szafować. Zrozumieli również, że miasta nie mogą stale żyć z pożyczek i subsydjów państwowych, a powinne utrzymać się z dochodów własnych. Wymaga zaś to przedewszystkiem oszczędności, a ponadto wielkiej planowości w przedsiębranych pracach. Po kilkunastu latach ludność Kowna niewątpliwie się przekona, że samorząd, działający według nowej ustawy jest dla miasta i ludności o wiele korzystniejszy.

Drugim jeszcze bardziej doniosłym aktem były wybory prezydenta Republiki na 7 lat. Zresztą nikt niemal na Litwie nie wątpił, że w tym czasie na czele państwa stać może tylko mąż, który najwięcej się zasłużył dla młodej republiki litewskiej i który, jako mąż stanu ma największy autorytet zarówno w kraju jak zagranicą. Pod jego kierownictwem Litwa dokonała niejednego wielkiego czynu. Okazanie zaufania przez ponowne wybory prezydenta Smetony świadczy, że naród litewski coraz więcej dojrzewa w swej narodowo-państwowej świadomości.

W ubiegłym roku szczęśliwie uniknęła Litwa większych burz i wstrząsów. Cała ludność więcej się przykładała do swych bezpośrednich obowiązków. Państwowy aparat administracyjny w miarę możności był ulepszany. Wiele uwagi zwracano na potrzeby oświaty i kultury narodowej. Otwarto cały szereg nowych współczesnych lokalów szkolnych, rozpoczęto budowę ogromnego gmachu dla wydziału medycznego, wzniesiono piękny gmach dla Instytutu Weterynaryjnego, zakończono współczesny gmach dla poczty centralnej, zbudowano cały szereg nowych mostów, naprawiono koleje, szosy, rozwinięto komunikację pocztową telefoniczną i telegraficzną. Wszystko to są pozytywne objawy twórczości kulturalno-cywilizacyjnej. Życzyć należy, by nadchodzący rok był niemniej pozytywny od ubiegłego.

K r o n i k a .

O r g a n i z a c j a k u l t u r a l n a n a L i t w i e . Jak podaje "Lietuvos Ukis" i "Rinka" /Nr.5-7/, ilość zarejestrowanych na Litwie w 1927 r. organizacyj kulturalnych wynosiła 178. Organizacje te rejestrowane są u naczelników powiatowych, zaś w kraju Kłajpedzkim w instytucjach sądowych. W okresie 1927-30 rejestracja organizacyj przedstawiała się jak następuje:

Organizacje	Organizacje samodzielne i centrale związków: 1.I. 1927.	Zarej: w okr: 1927-1930.	Skreśl. z rejestru w okr: 1927-30.	W r. 1931 pozostało:	Oddziały: 1.I. 1927	Zarej. w okr. 1927-1930.	Skreśl. z rejestru w okr. 1927-30.	w r.1930 pozostało.
Prohibicyjne	6	-	2	4	158	51	59	150
Dobroczynne	107	51	19	139	141	111	28	224
Młodzieży	48	12	17	43	829	636	390	1075
Sportowe	56	24	28	52	169	109	97	181
Kulturalne	178	60	82	156	383	315	248	450
Łowieckie	4	1	-	5	17	-	-	17
Religijne	49	12	7	54	79	205	39	245
Zawodowe	140	42	39	143	353	81	331	103
Straży ogn.	87	45	5	127	3	-	-	3
Polityczne	43	3	18	28	2075	785	1471	1389
Inne	379	110	211	278	369	399	243	525
Ogółem:	1097	360	428	1029	4576	2692	2906	4362

VIII. ŻYCIE I PRASA LITEWSKA W WILNIE.

K r o n i k a .

Z a m k n i ę c i e 9 - c i u s z k ó ł l i t e w s k i c h . Jak podaje "Vil.Ryt."/Nr.2/, z dniem 31.XII.31 r. zamknęło Kuratorjum 9 szkół litewskich "Rytasa": 1.w Wilnie /dzieci 60, nauczycieli 3-ch/, 2.w Miciunach /gm.gierwiacka;dz.50,naucz.1/,3.w Gielunach /gm.gierw. dz.50,n.1/,4.w Powołoczu /gm.raduńska;dz.30,n.1/,5. w Pelessie /gm.rad. dz.60,n.2/,6.w Dubiczach /g.zabłocka /dz.40,n.1/,7.w Koniuchach /gm. orańska; dz.40,n.1/,8.w Bilach /gm.dziewienískiej; dz.20,n.1/,9.w Bieniunach /gm.rymszańskiej; dz.20,n.1/. Jak dodaje "Vil.Ryt." 7 pierwszych szkół zostało zamkniętych za używanie zakazanych podręczników, zaś dwie ostatnie za tendencje polityczne, wyrażające się w znalezionych w tych szkołach mapach litewskich Europy, na których granice państw nie odpowiadały obecnemu stanowi rzeczy. Ogółem utraciło naukę 360 dzieci, a pracę 12 nauczycieli. Dzieci te skierowane zostały do szkół publicznych.